

**Ceny prenumeraty:**

We Lwowie bez doręczania do domu 6 k. miesięcznie, z doręczeniem do domu 7-50 k. Na prowincji z przesyłką pocztową 9 koron.

**Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:**

**40 hal.**

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 40 h. Nadstane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 2 kor. — Ogłoszenia po kronice 3 kor. za wiersz. — Drobne ogłoszenia 15 hal. za wyraz, poszukujący pracy płac: połowę.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach preapłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## O odsiecz dla Lwowa.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego“).

Kraków, 6 stycznia.

**Wiec. — Delegaci lwowscy. — Głosy prof. Stan. Grabskiego i Paderewskiego.**

W niedzielę d. 5 b. m. odbyło się tu zebranie plenarne Rady miejskiej oraz członków P. K. L. i komitetu odsieczy Lwowa, poświęcone sprawie pomocy dla tego miasta.

Sprawę obecnej sytuacji we Lwowie przedstawił prof. politechniki dr. Bryła, który przybył do Krakowa na jeden dzień. Opowiedział o ustawicznych grozach, wiszących nad miastem, o powołaniu pod broń ośmnastu roczników lwowskich, o walkach staczanych przez dzieci i kobiety. Przyrównał w wymownych słowach oblężenie Lwowa do oblężenia Zbaraża, podkreślając, że jest ono znacznie cięższe i trudniejsze niż tamto i wymaga większego bohaterstwa. Zakończył wreszcie apelem do Krakowa, aby dał, co może z żołnierzy, oraz ułatwił wytrwanie ludności cywilnej przez aprowizację, oraz aby zwrócił się do Warszawy z żądaniem bezzwłocznej pomocy dla Lwowa. Po przemowie p. Bryły, witanej gorącymi oklaskami, określił szczegółowo sytuację żywnościową Lwowa radny p. Tołłoczko, podając, co pod tym względem Kraków może pomódz oblężonemu miastu.

Następnie zabrał głos delegat Paryskiego Komitetu Narodowego dr. Stan. Grabski, który scharakteryzował znaczenie Lwowa i jego obrony dla Polski. Zarazem podał, że gdy tylko nadjedzie Haller, pierwsze jego oddziały pójdą na odsiecz Lwowa, a także, że poczynił starania, aby generał Franchet d'Esperey przysłał misję wojskową francuską wraz z oddziałem wojskowym do Lwowa. Haller — mówił dr. Grabski — dlatego dotąd nie przybył, że ładem przybyć nie może z powodu szalonych trudności transportowych, zaś podróż morską wymaga dłuższego czasu.

Prof. Grabski zaznaczył, że obrona Lwowa jest sprawą ogromnego znaczenia w sprawie granic wschodnich Polski wogóle. Francja pragnie dalekich naszych granic na wschodzie, aby szachować Niemcy silną Polską. Natomiast Anglia i Ameryka patrzają na tę sprawę obojętnie. One to nam oddadzą, co my sami zdobędziemy.

Dr. Tertil przedstawił, co P. K. L. zrobiła w sprawie pomocy dla Lwowa i z jakimi żądaniami w tej sprawie zwróciła się do rządu warszawskiego.

Następnie radny p. Konopiński zaproponował, aby delegacja Rady miejskiej zwróciła się do gen. Gołogórskiego, by przysłał do Lwowa wszelkiego zbywającego żołnierza, oraz wypowiedział się imieniem Krakowa za jak najintensywniejszą pomocą bohaterskiemu miastu, zaproponował wreszcie, aby Rada m. Krakowa zażądała od rządu poboru w całej Polsce.

Sprawę pomocy podnosili następnie prof. dr. Godlewski (im. komitetu odsieczy), p. Fedorowicz, oraz szereg innych mówców, którzy wszyscy poparli wnioski postawione. Przyjęto je jednogłośnie. Wogóle stwierdzić można, że Kraków chce dać, co może i da, co może, aby tylko pomódz Lwowu, a że wspólna niedola w jarzmie austriackim połączyła ten silniejszym braterskim węzłem oba miasta.

Popołudniu tegoż dnia byli Lwowianie pp.: Bryła, dyr. Szarski i dr. Słuszkiewicz u Paderewskiego, który świeżo przybył do Krakowa i przedstawił mu również ciężką sytuację miasta. Paderewski, jako wysłannik K. N. w Paryżu, przyrzekł, że uczyni, co tylko będzie można, aby bohaterskiemu — jak się wyraził — grodowi przyjść z najwybitniejszą pomocą.

Współpracownik nasz miał sposobność rozmawiać z przybyłym do Lwowa prof. Bryłą, który na podstawie informacji, zasięgniętych w Krakowie od prof. St. Grabskiego i Ign. Paderewskiego, oraz Rady miejskiej w Krakowie podaje, że na wydatną pomoc Warszawy dziś liczyć nie można, wobec panujących tam stosunków. Natomiast Kra-

ków, który pierwszy przyszedł Lwowu z pomocą, odnosi się do tej sprawy z najzupełniejszym oddaniem i stamtąd w pierwszym rzędzie spodziewać możemy się całego kontyngentu wojskowego, jaki będzie do dyspozycji, oraz wszelkiej pomocy materialnej-aprowizacyjnej.

Prócz tego poznańskie, mające 150.000 wojska prześle najprawdopodobniej część tegoż do dotychczasowej Galicji; w zamian prosi o oficerów, których ma mało. W tym kierunku porozumienie nastąpi w najbliższych dniach.

Co do gen. Hallera to ostatnie wiadomości brzmią:

Generał Haller przybędzie do Gdańska w drugiej połowie stycznia, a pierwsze jego oddziały zostaną wysłane na odsiecz naszemu miastu.

Przyjazd jego opóźnił się z tego powodu, że komunikacja lądowa, o jakiej zrazu myślano, jest niezmiernie trudna i niepewna. N. p. pociąg, którym jechał prof. Grabski z Padwy do Villach szedł 3 dni. Na dobitkę wysłać by można było tylko jeden pociąg dziennie do kraju, co naturalnie trwałoby niezmiernie długo. Z tego też powodu wysyłka wojsk nastąpi morzem.

Wojska polskie stacjonowane w Odessie pod dowództwem gen. Żeligowskiego, otrzymały wezwanie, aby starały się przez Rumunję dostać jak najprędzej do kraju. Nie jest to oddział bardzo wielki, za to żołnierzy pierwszorzędnej jakości, ten sam, który po rozbiciu Igo korpusu pod Kaniowem tułał się po lasach i mieszącami, szukając chwili i okazji, aby „bić Niemca“.

Poczyniono też ostatnio starania, aby generał Franchet d'Esperey przysłał do Lwowa misję wojskową z odpowiednio silną asystą wojskową z karabinami maszynowymi itd.

## Paderewski w Krakowie.

Korespondencja własna „Słowa Polskiego“

Kraków, 6 stycznia.

Wiadomość o przyjeździe Paderewskiego do Krakowa rozeszła się w sobotę dopiero późnym wieczorem. Roztelefonowano ją odrazu po mieście, zaś główną rolę informacyjną spełniły w niedzielę rano gazety krakowskie. Przyjazd sygnalizowany był jednak na g. 8-50 rano, co nie zdawało się rokować wielkich tłumów.

Niemniej wieść podawana z ust do ust rozeszła się tak szybko, że rano całe miasto było już udekorowane emblematami i flagami, zaś ulice od Barbakanu do dworca zapełniły się kilkudziesięciotysięcznym tłumem, który czekał cierpliwie mimo, że pociąg znacznie (około godziny) opóźnił przyjazd. I radośnie zabili serca, gdy ozwały się jednym głosem wszystkie syreny lokomotyw i fabryk kolejowych, oznajmiając przyjeżdżającego gościa.

Na dworcu kolejowym oczekiwali go przedstawiciele władz, urzędów i wojska, oraz ta część publiczności, której udało się przedostać na peron. Wsiadającego z żoną z wagonu powitał w imieniu Krakowa prezydent miasta Jan Kanty Fedorowicz, wyrażając radość z powodu przybycia człowieka, który był orędownikiem sprawy polskiej wobec zagranicy, przez cały czas wojny, a specjalnie w Krakowie czczony jest tem więcej, że w czasie Grunwaldzkiego obchodu złożył miastu i Polsce w darze pomnik grunwaldzki. Podkreślił, że dziś osoba jego jest tem droższa, gdyż jest wyobrazicielem idei ogólnopolskiej i niewzruszonych dążeń narodu.

W krótkich słowach odpowiedział mu Paderewski, dziękując za powitanie, poczem wraz z żoną wsiadł do powozu wśród entuzjastycznych okrzyków ludności. Banderja włościańska konny oddział ułanów, oraz piechota polska przy dźwiękach orkiestry kolejowej ruszyły na miasto. Studenci odpręgli konie i pociągnęli powóz Paderewskiego; wśród morza odkrytych głów, wśród wiwatów, udano się pod pomnik grunwaldzki.

Tu, w szpalerze, utworzonym przez kompanję honorową, oraz przez straż obywatelską zatrzymali

się powtórnie państwo Paderewscy, zaś u stóp pomnika stanął i przemówił imieniem K. R. dr. Tertil, nawiązując do słów wieszczka, który był ideowym poprzednikiem mistrza: „Słowiczku mój, a leć a pień!“ Krzepił nas dźwiękami swej pieśni, a teraz, gdy ojczyzna powstaje, rzucił ją, by wziąć się do czynu i jest nam najlepszym wzorem i kierownikiem, w którego wpatruje się cała Polska, jak daleka i szeroka.

Głęboko wzruszony odpowiedział Paderewski, że wszystkich owacji nie bierze do siebie, jako człowieka, ale do siebie, jako reprezentanta idei, którą tak gorąco ukochał, jako do człowieka-symbolu, jako do reprezentanta P. K. N. w Paryżu. Dziś wszyscy jednoczymy się w jednym dążeniu: w dążeniu do Polski zjednoczonej z własnym długim wybrzeżem morskiem, z Gdańskiem, — z Poznaniem, Lwowem, Wilnem, — z Krakowem i Warszawą. Odrzucmy więc wszystkie podziały na stronicia, a zjednoczmy się dla obrony ojczyzny wobec grożących zewnątrz wrogów, wobec bolszewizmu, który nam grozi zagładą.

Po przemowie, przerywanej kilkakrotnie okrzykami na cześć pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, nastąpiły znów niesłychane owacje tłumów zgromadzonych, na cześć Zjednoczonej Polski, Paderewskiego, miast Krakowa, Lwowa i Poznania, oraz na cześć wszystkich bojowników o Polskę. Pochód następnie ruszył ulicą Florjańską, i rynkiem na ulicę Sławkowską, gdzie w Grand Hotelu zamieszkał Paderewski.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się u Paderewskiego konferencja z P. K. L. w sprawach polityki polskiej. Wzięli w niej udział członkowie P. K. L., oraz delegat P. K. N. w Paryżu, dr. Grabski.

Tegoż wieczora przyjął Paderewski Lwowian pp. prof. dr. Bryłę, dyr. Szarskiego i dr. Słuszkiewicz, którzy przedstawili mu sytuację we Lwowie. Mistrz przyrzekł im jak najprędszą pomoc; obiecał też, że o ile to tylko będzie możliwe w nawale spraw, przybędzie do bohaterskiego grodu.

Na drugi dzień, w poniedziałek, miało się odbyć oficjalne przyjęcie Paderewskiego; odwołano je jednak, gdyż miał tegoż dnia wyjechać do Budapesztu na konferencje polityczne.

## Zamach stanu w Warszawie

Z Warszawy nadeszły niesprawdzone jeszcze i niedokładne wiadomości o zamachu, skierowanym przeciw gabinetowi Moraczewskiego.

Po konferencji, jaka odbywała się w Belwederze przy współudziale ministrów Moraczewskiego i Wasilewskiego — obaj ministrowie zażądali telefonicznie samochodu, by udać się do prywatnych swych mieszkań. Samochód nadjechał, lecz z uzbrojonymi ludźmi, którzy oświadczyli obu ministrom, że są aresztowani, poczem przewieźli obu do domu przy ul. Żórawiej, dokąd niebawem sprowadzony został i minister Thugut. Przez jedną z nieobsadzonych bram aresztowani potrafili dać znać swoim zwolennikom; zjawiła się odsiecz i oswojona internowanych ministrów. Moraczewski i Wasilewski udali się potem do Belwederu celem złożenia sprawozdania z wypadków. Osoby biorące udział w zamachu stanu, najpierw aresztowano, później po złożeniu słowa honoru, iż wrócą na zawezwanie, wypuszczono na wolność. Wydarzenia krytycznej nocy 4 stycznia rozegrały się bez krwi rozlewu.

Pisma krakowskie podają następujące szczegóły:

Oprócz Moraczewskiego i Wasilewskiego aresztowani zostali również minister Thugut, wice-minister Jodko, komendant milicji miejskiej Gorzechowski i milicji ludowej Berner. W zamachu stanu brała udział straż narodowa, w liczbie około 1500 ludzi, rozlokowana w różnych częściach miasta.

Aresztowany szef sztabu hr. Szeptycki zdołał się uwolnić przy pomocy patrolu wojskowego, spotkanego po drodze do aresztu. Uwolniwszy się zaalarmował oddziały wojskowe i zajął komendę placu, obsadzoną poprzednio przez pułkownika Januszajtisa, biorącego udział w zamachu stanu.

# Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej

z ograniczoną poręką

we Lwowie, ulica Kottłafaja I. 8

podejmuje czynność swoją zastanowioną na czas wojny

## z dniem I. stycznia 1919.

Adres dla depesz „Pecus” Lwów.

40

### Komunikaty rządowe.

Rząd p. Moraczewskiego głosił przez Polską Agencję tel. następujące urzędowe komunikaty o zamachu:

„W nocy z dnia 4 na 5 stycznia kilku oficerów z pułkownikiem Januszajtsem na czele wydawszy sfałszowany rozkaz, usiłowało zapomocą zbałamuczonej w ten sposób garstki żołnierzy wykonać zamach stanu. O godz. 2 aresztowali wracających od naczelnika państwa prezydenta ministrów Moraczewskiego i ministra spraw zagranicznych Wasilewskiego, nieco później aresztowano komendanta milicji miejskiej Gorzechowskiego oraz komendanta milicji ludowej kapitana Boenera. Równocześnie został wykonany zamach na ministra spraw wewnętrznych Thuguta, na szczęście nieudany, gdyż oba dane do niego strzały chybiły. Minister Thugut został aresztowany także. Próba zaareztowania szefa sztabu Szeptyckiego spełniła na niczem, gdyż oficerów chcących go aresztować, aresztowali ich własni żołnierze, skoro się spostrzegli do czego ich chcą nadużyć. Jeszcze mniejsze powodzenie miało usiłowanie aresztowania naczelnika państwa. Chwilowo zbałamuceni żołnierze na rozkaz pułkownika Berbeckiego aresztowali zbuntowanych oficerów i na tem próba planowanego przewrotu się skończyła. Ministrów aresztowanych uwolnił pułk. Berbecki. Utworzony przez spiskowców wojskowych i cywilnych rząd z ks. Eustachym Sapiehą na czele został aresztowany. Planowany zamach w chwili tak trudnej dla rodzącej się państwowości polskiej, wywołał powszechne oburzenie, czego dowodem był między innymi żywiołowy wybuch strajku tramwajowego w związku z tym zbrodnym zamachem. Rada ministrów postanowiła dzisiaj wprowadzić stan wyjątkowy w Warszawie i pow. warszawskim.

Warszawa. (PAT.) Ze sfery wojskowych komunikują nam, iż w nocy z 5 na 6 bm. na żądanie ministra spraw wewnętrznych Thuguta dokonano rozbrojenia straży narodowej. Rozbrojenie przeprowadził komendant miasta. Akcja rozpoczęła o g. 12 w nocy została ukończona o godz. 5 rano. Straż narodowa stawiała opór. W pałacu Staszica przyjęła wojsko gęstą salwą i obrzuciła granatami ręcznymi. Wojsko odpowiedziało strzałami, raniąc 4 członków straży narodowej. W pałacu Staszica dokonano rewizji i znaleziono 117 karabinów i pewną ilość granatów ręcznych i skonfiskowano te zapasy. W klubie wioślarskim akcja nie natrafiła na żaden opór. Znaleziono w gmachu karabiny w liczbie około 200 i skonfiskowano. W czwartym rejonie straży narodowej przy alejach jerozolimskich l. 25 wojsko zostało przyjęte gęstym ogniem i ręcznymi granatami. Komendant oddziału wojskowego dał czwartemu oddziałowi straży narodowej 10 minut czasu do namysłu, po którym to czasie, straż narodowa broń złożyła. Znaleziono tutaj po rewizji 40 karabinów i przeszło 200 granatów ręcznych. Dzięki nadzwyczaj taktownemu postępowaniu wojska rozbrojenia dokonano prawie bez rozlewu krwi.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Polska” donosi, że spiskowców odstawiono w nocy do cytadeli, gdzie staną przed sądem wojennym.

\*

Rząd wydał odezwę do narodu, nawołującą do poparcia rządu obecnego i zapowiadającą wprowadzenie stanu wyjątkowego w Warszawie.

### Komunikat wojenny

z dnia 7 stycznia b. r.

Biuro prasowe N. D. W. P. podaje:

Akcja, wczoraj rozpoczęta, postępuje pomyślnie dalej. O popłochu, z jakim uciekał nieprzyjaciół, z wymienionych we wczorajszym komunikacie miejscowości, świadczy fakt, że pozostawił w Rzęśnie ruskiej i Kozicach kompletny magazyn prowiantowy i amunicyjny oraz kilka kuchni polowych z przygotowanym jadłem.

### Z Tymcz. Komitetu Rządzącego.

(Komunikat.)

Na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywano sprawę obwieszczenia Namiestnictwa galicyjskiego z dnia 30 grudnia 1918 w sprawie wezwania tych wszystkich, którzy przy przeglądzie wojskowym otrzymały literę D i pociągania ich następnie do czynnej służby wojskowej i polecono referentowi wojskowemu zbadanie tej sprawy.

### Walka Ukraińców z bolszewikami.

Jak pisaliśmy już niejednokrotnie pozycja rządu Petlury jest niesłychanie słaba wskutek bolszewickiego nastroju mas ludności. W obietnicach bolszewicy przeliczyli narodowców ukraińskich i biorą górę, tembardziej, że mają pomoc bolszewików rosyjskich. Oficjalnie Rosya bolszewicka nie bierze udziału w walce; twierdzi, że jest to walka ludowych mas ukraińskich z burżuazyjnym rządem Petlury, lecz pocichu wspomaga ten ruch wszelkimi siłami. Tak samo było w styczniu z. r., kijowscy bolszewicy nie mogli dać rady przyszedł im na pomoc Murawjew z Piotrogradu i wyparł Radę ukraińską z Kijowa.

Dn. 3 bm. zajęty został przez czerwoną armię Charków. Miasto ukraińcy zmuszeni zostali oddać bez walki, gdyż na odgłos strzałów armatnich w okolicy ludność robotnicza chwyciła za broń na tyłach oddziałów Petlury i ubezwładniła je.

Z Kijowem będzie niewątpliwie wkrótce to samo.

### Wiadomości bieżące.

— **Opieka nad chorymi w szpitalu garnizonowym.** Otrzymujemy następujące pismo: Wszystkie panie, które należały do komitetu, urządzającego gwiazdkę w szpitalu garnizonowym, oraz panie, które już dawniej opiekowały się chorymi w tymże szpitalu zapraszam na posiedzenie d. 9 b. m. o g. 3 popoł. w sali konferencyjnej, l p., w Zakładzie p. Zofji Strażkowskiej, Zielona 22. Na porządku dziennym zorganizowanie opieki nad chorymi szpitala garnizonowego, oraz rozdział pracy. Przewodnicząca Romana Berezowska.

— **Transporty cukru na miesiąc styczeń** mają nadejść, wedle zawiadomienia fabryki przeworskiej, około 10 b. m. Po ich nadejściu zostanie cu-

ker bezzwłocznie rozdzielony między sklepy rejonowe i konsumy do rozsprzedaży na kariki styczniowe. Sklepy rejonowe i konsumy zostaną uwiadomione osobnym komunikatem, w którym dniu mają się zgłosić w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym po należyty przydział cukru.

— **Ppor Adam Garfein.** Dnia 6 b. m. zmarł w szpitalu na Technice wskutek rany poniesionej w walkach o Persenkówkę ppor. Adam Garfein.

Błp. Adam należał do szeregu tych oficerów, którzy na każdym kroku świecą przykładem, a w najtrudniejszej sytuacji potrafią trwać i zagrzewać. Jeden z pierwszych zgłasza się w listopadzie z. r. w szeregu armii polskiej, mimo poprzedniego dwukrotnego ciężkiego zranienia. Jako ppor. lwowskiej Legji oficerskiej bierze udział we wszystkich jej bitwach i wyprawach, świecąc przykładem obowiązowości. W ostatnich walkach o Persenkówkę został 30 grudnia z. r. ciężko ranny w głowę. Mimo troskwej opieki lekarskiej, nie dało się utrzymać go przy życiu. Pogrzeb odbędzie się dziś o g. 12 w południe ze szpitala na technice na cmentarz izraelski.

### Dr. Jakób Fruchtman

Dyrektor uprzyw. Gal. Akc. Banku hipotecznego. Kawaler Orderu Żelaznej Korony III. kl. ect.

zginął śmiercią tragiczną dnia 17. listopada 1918 r., przeżywszy lat 67.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 2 po południu z hali przedpogrzebowej cmentarza izraelskiego, zaprasza w nieutulonym żalu pogrążona Rodzina. 51

### Drobne ogłoszenia.

#### Wychowanie i nauka.

W szkole modniarstwa prof. Heleny Waltosowej jest kilka miejsc wolnych na naukę, tam też przyjmuje się kapelusze futrzane, aksamiłne i filcowe do przerabiania po najniższych cenach. We Lwowie, ul. Łozińskiego l. 4, parter, od „2—”. 47

Język francuski literatura, konwersacja, Wiadomość Zakład naukowy, Mochnackiego 33, 2—4. 49

#### Kupno i sprzedaż.

Plaszcz damski zupełnie nowy do sprzedania. Pracownia krawiecka Wojciechowski i Burda, plac Marjański 10. 50

#### Różne doniesienia.

Galicyjskie biuro Kopernika 22 poleca wszelką służbę oraz poszukuje kucharek, pokojówek, sług do wszystkiego. 52

Kawaler, lat 35, wojna zrujnowany, kupiec, z wyższym wykształceniem, ożeni się zaraz z bogatą panną lub bezdzietną wdową. Narodowość, religia, obojętna. „Szatyn 35” do Administracji. 53

Kawaler, wojskowy, poszukuje mieszkania kątem u inteligentnych, bezdzietnych ludzi w pobliżu cytadeli. „Kąt” do Administracji. 54

### Nauka pisania na maszynach

różnych systemów

„ÉCOLE REFORME”

ul. Pańska 14. 11

Potrzebne są kolporterki

Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza l. 11—15. 10

### „Ecole Retorme”

pod dyr. Fr. Konrada ul. Pańska 14

rozpoczyna z dniem 2. stycznia

nowe kursy języków angielskiego, francuskiego, niemieckiego oraz stenografii.

Wpisy codziennie od 11—1 i od 4—6. 12